



Mirosław Derecki(md)

EKRAN I WIDZ: „LENIN - KARTY Z ŻYCIORYSU”

Prawie całą niedzielę, 30 października wypełnił w II programie telewizji blok radzieckich filmów o tematyce rewolucyjnej, przygotowany w związku z obchodami 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Rozpoczął się „Człowiekiem z karabinem” zrealizowanym w 1938 r. przez Siergieja Jutkiewicza, a zakończył debiutanckim filmem jednego z najciekawszych, młodych współczesnych reżyserów radzieckich, Nikity Michalkowa – „Swoj wśród obcych - obcy wśród swoich”, będącym jakby preludium do następnych dzieł tego twórcy: „Niewolnica miłości” i „Niedokończony utwór na pianole”.

„Człowiek z karabinem”, oparta na sztuce Pogodina opowieść filmowa o przemianach, jakie zachodziły w rosyjskich chłopach-żołnierzach podczas gorących dni rewolucji (doskonale zagrana przez Borisa Tienina rola „człowieka z karabinem”, Iwana Szadrina), to zarazem jedno z pierwszych dźwiękowych filmów fabularnych o Leninie. Kreujący postać wodza rewolucji Maksim Sztrauch nie dorównał wprawdzie sylwetce Lenina stworzonej rok wcześniej przez znakomitego aktora Teatru im. Wachtangowa, Borisa Szczukina, w „Lenin w Październiku” Michaiła Romma. Ale i on potrafił ukazać Lenina w sposób głęboki, zwyczajny, ludzki. Sceny rozmowy Iwana Szadrina z przewodcą partii bolszewików na korytarzach Instytutu Smolnego przeszły do historii kina. Nawiasem mówiąc Szczukin grał Lenina w sztuce Pogodina i miał tę rolę powtórzyć w filmowej wersji Jutkiewicza, ale ostatecznie dał się „skaptować” Rommowi. Warto przypomnieć, że wprowadzony w 1947 r. na polskie ekrany „Człowiek z karabinem” siedł w Lublinie w kinie „Bałtyk” (obecnie – „Robotnik”) oraz że w 1953 r. lubelski teatr dramatyczny wystawił skróconą wersję sztuki Nikołaja Pogodina w adaptacji i inscenizacji Marii Bechczyc-Rudnickiej i w reżyserii Zofii Modrzewskiej.

Głównym akcentem bloku filmów rewolucyjnych była projekcja filmu dokumentalnego S. Pumpianskiej – „Lenin - karty z życiorysu”. Pokazano tu szereg zdjęć i materiałów dotyczących Lenina i rodziny Uljanowych, od lat najwcześniejszych aż do dnia śmierci wodza Rewolucji Październikowej w styczniu 1924 r. Najbardziej interesującą stroną filmu są doskonale dobrane fragmenty ówczesnych kronik, sceny z życia Lenina zanotowane przez pierwszych reporterów-dokumentalistów na taśmie filmowej. Tam, gdzie brakowało zdjęć

autentycznych, Pumpianska dokomponowała ujęcia z filmów fabularnych: z „Pancernika Potiomkina” i „Października” Eisensteina, „Człowieka z karabinem” Jutkiewicza, „Lenina w Październiku” i „Lenina w 1918 r.” Romma. Półtoragodzinny, „biograficzny” film tętni dynamizmem rewolucji.

Człowiek z karabinem - Iwan Szadrin, usiłując w rozmowie z innymi żołnierzami scharakteryzować Lenina, mówi: „on jest nasz...”. To znaczy m. in. także: ludzki, zwyczajny, bezpośredni... Te cechy osobowości Lenina podkreślał zawsze w swoich wspomnieniach Gorki, a starali się je wydobyć na ekranie zarówno Sztrauch jak i Szczukin. Taki też właśnie jawi się Lenin z krótkich, oszczędnych (bo brakowało taśmy filmowej) ujęć pierwszych operatorów rewolucyjnej kroniki. Kiedy przysiada, zmęczony, na burcie ciężarówki służącej mu za mównicę. Kiedy wita się z ludźmi. Podczas przechadzki z Boncz-Brujewiczem po kremlowskim dziedzińcu. Lub wówczas, gdy na obradach III Kongresu Kominternu w Moskwie, w 1921 r. on - sprawca „dni, które wstrząsnęły światem” - odpoczywa na stopniach zjazdowej trybuny, pośpiesznie robiąc notatki.

Chyba gdzieś między tymi skrawkami filmowych zapisków mignęło mi również historyczne ujęcie Lenina w byłym pałacyku Krzesinskiej przejętym przez Piotrogradzki Komitet Partii Bolszewickiej, wykonane przez polskiego operatora, Jana Skarbka-Malczewskiego pod koniec maja 1917 r. Przez wiele lat było ono uważane za pierwsze zachowane filmowe zdjęcie Lenina. Dopiero w 1957 r. reżyser-dokumentalista S. Gurow odnalazł w archiwach fragmenty taśmy filmowej z nakręconymi 1 maja 1917 r. przez Aleksandra G. Lemberga zdjęciami tłumu robotników na Polu Marsowym w Piotrogradzie. Okazało się, że widoczny na dalekim planie człowiek przemawiający z platformy ciężarówki to - w niedalekiej przyszłości - główny bohater Rewolucji Październikowej. To ujęcie także znalazło się w filmie S. Pumpianskiej.

W „Lenin - karty z życiorysu” jest wiele zdjęć Lenina wykonanych przez innego operatora, Polaka - Piotra Nowickiego, który bardzo często filmował Lenina. Jeżeli zaś potwierdziłoby się przypuszczenie A. M. Gaka, że już w 1897 r. Lenin oglądał w Krasnojarsku projekcje kinematograficzne ukazujące m.in. „reportaż” z koronacji Mikołaja II nakręcony przez warszawiaka Bolesława Matuszewskiego, to znaczyłoby to, że polscy operatorzy filmowi towarzyszyli Leninowi od jego wczesnych lat młodości aż do końca życia.

Znane jest zainteresowanie Lenina filmem, fakt doceniania przez niego roli filmu, jego możliwości propagandowych i wychowawczych; często powtarza się jego słowa wypowiedziane w lutym 1922 r. do Ludowego Komisarza Oświaty, Anatola W. Łunaczarskiego: „(...) powinniście dobrze zapamiętać, że ze wszystkich sztuk najważniejszy jest dla nas film.” Ale mniej znany jest fakt, że do ostatnich chwil życia, także podczas

choroby, Lenin stale oglądał filmy wypożyczone specjalnie dla niego z „Siewzapkina” i „Goskina”. Szczególnie interesował się „dokumentem”. Zachował się zapis dotyczący tych ostatnich seansów. Były to filmy: „Czerwony front”, „Konferencja Genuńska”, „Targi w Lyonie”, „Święto Robotniczego Lotnictwa” „Szósta rocznica Października”...

Pierwodruk: „Kamena”, 1977, nr 23, s. 14.